


EMILIA ROGOWSKA
redaktor wydania

Nazywają ich „rycerzami świętego Floriana”. W prostej linii wywodzą się od średniowiecznych strażników bram, stróżów nocnych i trębaczy, którzy strzegli miasta przed wrogiem i pożarem. Są bardzo przywiązani do tradycji, swojego patrona, historii. Stanowią podporę wielu wiejskich parafii, pełniąc straż przy grobie Pańskim w Wielką Sobotę i pilnując porządku podczas uroczystości. Mowa oczywiście o naszych strażakach, o których piszemy w dzisiejszym numerze. ■

ZA TYDZIEŃ

- **TABLICA NA ULICY WILEŃSKIEJ** – jak słupszczenie uczci-li pamięć swojego Patrona, kleryka Bronisława Kostkowskiego
- **Świerzno, parafia** dokładnie opisana – o **NIEZWYKŁEJ PARAFII** I PROBOSZCZU, historyku z za-miłowania

Rozpoczęło się odliczanie czasu dzielącego koszalinian od rozpoczęcia największej akcji ewangelizacyjnej w dziejach miasta.

Organizatorzy postanowili odpowiedzieć na wezwanie Jana Pawła II o nową ewangelizację. Zamierzają głosić Ewangelię również poza murami kościołów. Godzinę „zero” wyznaczono na niedzielny poranek 17 kwietnia, kiedy to pierwsza grupa ewangelizacyjna ruszy na podbój „giełdy”, wielkiego koszalińskiego targowiska. Finał akcji nastąpi w sobotni wieczór 23 kwietnia, kiedy ulicami miasta przejdzie procesja z relikwiami św. Wojcie-



cha. Finał akcji nastąpi w sobotni wieczór 23 kwietnia, kiedy ulicami miasta przejdzie procesja z relikwiami św. Wojcie-

cha. Przez cały tydzień koszalinianie będą uczestniczyć w wielu wydarzeniach religijnych oraz ciekawych imprezach artystycznych. Patronat nad akcją objęli wspólnie bp K. Nycz oraz prezydent Koszalina M. Mikietyński.

Organizatorzy czekają na zgłoszenia osób, które podczas dni ewangelizacyjnych będą składać świadectwa. Poszukiwane są również osoby, które włączą się do przygotowania technicznego oraz sponsorzy. **TR**

Ostatnio zainteresowanie procesją św. Wojciecha wyraźnie małało. A w tym roku?

CZEKAMY NA CIEBIE

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji: ks. Zbigniew Woźniak. Telefony: (94) 343 87 18 (sekretariat), (94) 343 87 10 (centrala kurii biskupiej). E-mail: z.wozniak@koszalin.oaza.pl www.ewangeliadlamiasta.prv.pl Konto: Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzaska, Bank PEKAO SA I O/ Koszalin, Nr konta: 43 1240 1428 1111 0000 2263 7680 z dopiskiem „Ewangelizacja”

UMOWA PRZY KAMERACH



Nie, nie... zdjęcie nie przedstawia ratyfikowania historycznej umowy międzynarodowej, ale moment podpisania skromnej umowy o świadczeniu usług higienicznych przez Caritas dla podopiecznych koszalińskiego ośrodka pomocy społecznej. Andrzej Miarka (na zdjęciu, w środku), dyrektor ośrodka, obliczył, że w Koszalinie jest około 200 osób, które nie mają gdzie się wykąpać i wyprać odzieży. Postanowił powierzyć to zadanie Caritas. Ktoś zapytał, czy do tego potrzebne są kamery i błyski fleszów? Wbrew pozorom sprawa nie jest błaha. Świadczenie stałej pomocy potrzebującym wymaga dzisiaj przemyślanej polityki ekonomicznej, doskonalenia metod organizacyjnych, szacunku dla pracy własnej i wysiłku wolontariuszy oraz dobrego wykorzystania posiadanej bazy materialnej. **ERA**

Ks. Paweł Brostowicz (z prawej): **Umowa podpisana!**

Miasto czy wioska?

USTKA. Z okazji 70. rocznicy nadania praw miejskich w usteckiej bibliotece zorganizowano wykład o historii miasta. Prawdziwą sensacją wywołał Marcin Barnowski, historyk i dziennikarz, oświadczając, że Ustka prawdopodobnie nigdy nie uzyskała praw miejskich. Jest jednak promyk nadziei – Barnowski nie jest do końca pewien swojej tezy i będzie kontynuował badania. Na osłode ustczanie mogli obejrzeć wystawę rysunków znanego w mieście artysty Romana Kwiatka-Kwiatkowskiego.

Będzie praca

ZŁOCIENIEC. Tak dużej inwestycji nie było w Złocięcu od ponad 20 lat. Niemiecki producent części dla koncernu BMW stworzy tutaj swój zakład. Powstanie w halach po zlikwidowanej kiedyś fabryce włó-

Do sądu przez Internet

NOWOŚĆ W URZĘDZIE GMINY KARLINO. Władze gminy Karlino pomagają przedsiębiorcom nie tylko w deklaracjach, ale również w praktyce. Za pośrednictwem systemu komputerowego zainstalowanego w urzędzie gminy każdy mieszkaniec i przedsiębiorca może przez Internet, w ciągu 24 godzin, uzyskać wypis z Krajowego Rejestru Sądowego. W ten sposób biznesmeni i mieszkańcy nie muszą już tracić czasu na podróże do Koszalina.

Rewitalizacja starówki



Na słupskiej starówce sąsiadują ze sobą różne epoki i style architektoniczne

SŁUPSK. W miejskim ratuszu powstaje „Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Słupsk”, czyli plan modernizacji ulic, kamienic i placów. Największy problem będzie z opracowaniem koncepcji architektonicznej słupskiej starówki. Sąsiadują tutaj ze so-

bą średniowieczne zabytki z gierkowską zabudową mieszkalną. Nie wiadomo, czy autorzy planu zdecydują się na „postarzenie” blokowisk, czy też przeciwnie – na ich unowocześnienie. Dla słupskich architektów jest to duże wyzwanie.

Stan alarmowy



Tak wyglądała rzeka Parsęta w Kołobrzegu po przekroczeniu stanu alarmowego

Podtopione gospodarstwa, zalane hektary pól, nieprzejezdne drogi, pozatykane przepusty – to efekt tegorocznych roztopów. Kilka rzek północnej części regionu osiągnęło stany alarmowe. Podtopienia dotknęły zwłaszcza Białogard, Kołobrzeg, Darłowo i Sianów. Jak zwykle mieszkańcom ofiar nie pomagali strażacy, wojsko

i ochotnicy. Jednak nie wszędzie. W Dąbkach złodzieje ukradli transformator, co spowodowało unieruchomienie pracujących bez przerwy urządzeń wypompowujących wodę z kanałów melioracyjnych. Tylko szybka akcja energetyków z Darłowa, którzy zamontowali nowy transformator, zapobiegła zalaniu całej okolicy.

Ubezpieczenia od bezrobocia?

UBEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA chcą wprowadzić związkowcy z „Solidarności”. W krajach skandynawskich polisy na bezrobocie są bardzo rozpowszechnione. Według polskiego projektu ubezpieczenie kosztowałoby 30 złotych miesięcznie i gwa-

rantało wypłatę świadczenia w razie utraty pracy w wysokości najniższej pensji krajowej. Na razie chcą się tego podjąć prywatni ubezpieczyciele, natomiast skandynawskie systemy są współfinansowane z budżetu państwa.

Most wiszący



Most wiszący na Bukowinie Wałeckiej

WAŁCZ. Jedną z największych atrakcji urokliwej Bukowiny Wałeckiej jest most wiszący, spinający brzegi jeziora Raduń. W pobliżu znajduje się znany ośrodek przygotowań olimpijskich dla kajakarzy i wioślarzy oraz lekkoatletów. Trenowali tutaj słynni polscy lekkoatleci: Kazimierz Zimny, Jerzy Chromik i Zdzisław Krzysztowiak. Na terenie ośrodka znajduje się hala sportowa, korty tenisowe, basen, plaża i przystań kajakowo-wioślarska.

W mocy namaszczenia

Aby lud był kapłański

W Wielki Czwartek biskup Kazimierz Nycz, w otoczeniu biskupów i licznie zgromadzonych prezbiterów, przewodniczył w koszalińskiej katedrze Mszy św. Krzyżma.

W homilii przypomniał duchownym i wiernym świeckim, że misja prorocka, kapłańska – misja głoszenia Ewangelii, ubogim dobrej nowiny, jeńcom wolności i wyzwolenia – jak przepowiadał to prorok Izajasz – dokonuje się w mocy namaszczenia Duchem Świętym. To właśnie dzięki Izajaszowi naród wybrany, oczekujący Mesjasza, dobrze wiedział, jakie znaki będą towarzyszyć ogłoszeniu i działaniu Zbawiciela pośród ludu. „Przez namaszczenie Bóg czyni kapłanem i ludem kapłańskim” – powiedział Kaznodzieja. Namaszczenie odnosi się do dwóch wymiarów Chrystusowego kapłań-



stwa, które przedziwnie łączą się i splatają podczas porannej, celebrowanej w katedrze Eucharystii (Krzyżma) i tej wieczornej, sprawowanej przez kapłanów we wszystkich kościołach parafialnych. Chodzi o kapłaństwo powszechne, wszystkich ochrzczonych, bierzmowanych, a więc przez namaszczenie wezwanych, po-

Podczas Mszy św. kapłani odnowili swoje przyrzeczenia

wołanych i umocnionych Duchem Świętym do służby w Kościele. Chodzi również o kapłaństwo wynikające z sakramentu świeceń, gdzie poprzez namaszczenie krzyżem świętym człowiek wybrany przez Boga i powołany, z ludu wzięty, jest dla tego ludu. Aby – jak powiedział biskup Nycz – dzięki temu lud

Boży był kapłański. Biskup Ordynariusz odniósł się również do fałszywego obrazu świata i naszego otoczenia, które niejednokrotnie przedstawiane jest w mediach jako rzeczywistość katastrofalna, totalnie skorumpowana, w której nie ma dobrych, uczciwych polityków, przedsiębiorców, dobrych kapłanów. Nie zamykając oczu na zło, przed takim obrazem świata i uogólnieniami, które preparuje się tylko na podstawie negatywnych wzorców, trzeba się zdecydowanie bronić. Nie można na wszystkich Apostołów patrzeć tylko przez pryzmat Judasza, który zawiódł. Nie patrzył tak na wybranych przez siebie uczniów Jezus Chrystus i nie patrzył tak Kościół pierwszych wieków, ponieważ nie zawiedli wszyscy inni, dając świadectwo o Chrystusie swoim życiem i przez swoją śmierć.

Ks. EDWARD SIENKIEWICZ

50 lat temu ks. Karol Wojtyła rozpoczynał spływ na Drawie

Pomnik Ojca Świętego

Prawdopodobnie jeszcze w tym roku w Czaplunku stanie pomnik Jana Pawła II.

Obelisk ma stanąć nad brzegiem jeziora Drawsko, w pobliżu miejsca, w którym przed 50 laty ks. Karol Wojtyła z grupą studentów z Krakowa rozpoczął swój pierwszy spływ rzeką Drawą. Z inicjatywą wyszła Salezjańska Organizacja Sportowa SALOS, zawiązując w grudniu ubiegłego roku komitet obchodów 50-lecia pierwszego spływu kajakowego rzeką Drawą. Kilka lat temu szlak ten nazwany został im. ks. kardynała Karola Wojtyły. Oprócz SALOSU w skład komitetu wchodzi gmina Czaplunek, Lokalna Organizacja



Genowefa Polak, przewodnicząca Rady Miejskiej w Czaplunku, prezentuje projekt pomnika

Turystyczna, usługodawcy branży turystycznej, a także przewodnicząca Rady Miejskiej Genowefa Polak i proboszcz czaplunekkiej parafii ks. Wiesław Pluto-Prądyński. W ramach obchodów, od 3 do 8 czerwca 2005 roku, planowany jest Międzynarodowy Spływ Kajakowy. Więcej informacji o spływie można znaleźć na stronach internetowych: <http://www.czaplunek.pl/> oraz www.drawa50.czaplunek.pl. Patronat honorowy nad imprezą objął ks. biskup Kazimierz Nycz. Komitet Obchodów zainicjował również budowę pomnika Ojca Świętego Jana Pawła II – Honorowego Obywatela Czaplunka. Projekt przygotował poznański artysta Robert So-

bociński. Szacunkowy koszt budowy wyniesie 40 tys. złotych.

ERA

WSPOMÓŻ BUDOWĘ

Podajemy numer konta, na które można wpłacać datki na budowę pomnika:

Bank Spółdzielczy O/Czaplunek
80 8581 1027 0412 0766 2000
0001. Osoby, które dokonały wpłat w czaplunekkim oddziale Pomorskiego Banku Spółdzielczego są zwolnione z opłat za czynność bankową.

Sonda

NA KŁOPOTY
– STRAŻAK

JERZY BARTNIK, KOMENDANT
POWIATOWY W KOŁOBRZEGU



Choć czujemy się bardzo potrzebni i generalnie mamy poczucie dobrze spełnionego obowiązku, na pewno w ocenie naszych działań nie jesteśmy obiektywni. Dlatego bardzo nas cieszą pozytywne opinie i oceny wielu środowisk oraz osób prywatnych. Warto przy tym pamiętać, że strażacy wzywani są, kiedy zdarza się nieszczęście, są straty materialne albo – niestety – ofiary w ludziach. W takiej sytuacji nawet doskonale przeprowadzona akcja ratunkowa nie może całkowicie odwrócić nieszczęścia. Poza tym na przykład przy gaszeniu pożaru pojawiają się nieuniknione, uboczne skutki. Stąd bardzo trudno na miejscu zdarzenia oczekiwać podziękowań, gdy komuś spalił się dom. Częściej słyszymy, że straż przyjechała za późno i bez wody. Przypomina mi się akcja gaszenia wielkiego sklepu. Była przeprowadzona bardzo szybko i bardzo dobrze, z ogromnym poświęceniem. Mimo że straty były minimalne w porównaniu do zagrożenia, dzięki determinacji strażaków i ich profesjonalizmowi, po wszystkim słyszeliśmy tylko komentarze dotyczące zniszczeń. W związku z tym bardzo sobie cenimy zwykłe słowo dziękuję. Znam bardzo wielu strażaków i wiem, że są odważni i działają z dużym poświęceniem. Niestety, nie mają mocy czynienia cudów i odwracania praw natury. Najgorsza sytuacja jest wówczas, kiedy są ofiary śmiertelne. Wówczas długo analizujemy cały przebieg naszych działań i zastanawiamy się, czy nie można było temu zapobiec.

Stoją przy grobie Pańskim
w Wielką Sobotę,
są chętni do pomocy, kiedy
trzeba naprawić dach
na kościele czy plebanii,
pilnują porządku podczas
uroczystości religijnych.
Strażacy wpisali się
w krajobraz wielu parafii.

tekst
**Ks. EDWARD
SIENKIEWICZ**

Jedzie, jedzie straż ognio-
wa, trąbka gra, pan komendant sam prowadzi wóz... – brzmiały słowa piosenki o wielkim pożarze w Krośniewicach. Któryż to chłopiec nie chciał w dzieciństwie zostać strażakiem? Błyszczący hełm i jaskrawoczerwony wóz strażacki do dzisiaj rozpalają wyobraźnię najmłodszych. Mimo wielu problemów, zawód strażaka nadal cieszy się szacunkiem i poważaniem.

Strażacy od wszystkiego

O strażakach zaczęło się więcej mówić po pamiętnym ataku terrorystów na World Trade Center w Nowym Jorku. Prasa szeroko wówczas opisywała przykłady bohaterstwa i poświęcenia okupione ofiarą życia około 300 strażaków. Wzywani są nie tylko z powodu pożarów, ale również klęsk spowodowanych przez żywioły, kata-

Zawsze na



PRZEMYSŁAW GRYN

strof drogowych i wszędzie tam, gdzie ludziom zagraża niebezpieczeństwo. Ich praca wymaga coraz lepszego przygotowania, także w dziedzinie ratownictwa medycznego czy zabezpieczenia chemicznego. Wywołuje to nawet zastrzeżenia ze strony niektórych lekarzy i pielęgniarzy, jakoby strażacy chcieli przejąć ich zadania. Ale po straż dzwoni się również wtedy, kiedy komuś uciekł kanarek, trzeba z wysokiego drzewa ściągnąć kota albo zlikwidować gniazdo szerszeni. Od roku 1992, kiedy powstała Państwowa Straż Pożarna, zlikwidowano wiele specjalistycznych służb szybkiego reagowania. Taki los spotkał po-

gotowia chemiczne, których zadania przejęli właśnie strażacy. Niestety – jak mówi kapitan Kazimierz Rzeszotek, rzecznik Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Kołobrzegu – wśród wszystkich innych służb mundurowych, strażacy są chyba najgorzej dofinansowani.

Zawodowcy i ochotnicy

W każdym powiecie istnieje komenda powiatowa straży pożarnej, posiadająca jedną lub więcej jednostek ratowniczo-gaśniczych. W dużych miastach spotyka się nawet po dwie komendy. Zdarza się jednak i tak, że nawet w większych mia-

żackiej służbie

posterunku



stach są tylko jednostki ochotniczej straży pożarnej, organizujące się jako stowarzyszenia i podlegające samorządom, na których spoczywa także obowiązek ich finansowania. Zarówno jednostki zawodowe, jak i lepiej wyposażone jednostki ochotnicze, mogą być włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Wówczas dofinansowywane są także przez państwo. W powiecie kołobrzesckim jest 6 takich jednostek. Około 80 procent wszystkich interwencji przejmują jednostki zawodowej

Biskup Kazimierz Nycz dokonuje poświęcenia sztandaru kołobrzesckich strażaków.
Obok **ks. Ryszard Szczygiel, kapelan strażaków.**

straży pożarnej. Często jednak wręcz nieoceniona jest pomoc jednostek ochotniczych, które są bliższe miejscu zdarzenia, mogą więc szybciej znaleźć się na miejscu akcji i przygotować pole działania dla większych jednostek. Zwykle w większej komendzie miejskiej jest od 600 do 1200 interwencji rocznie. Od jakiegoś czasu rekordy biją interwencje związane z wypalaniem traw. Zwykle niepotrzebne, bo związane z beczywnością i brakiem świadomości sprawców. Tutaj, najskup-

teczniejszą „perswazją” okazują się wysokie kary pieniężne.

Ze szkoły i naboru

Strażacy kształcą się w Polsce w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Po jej ukończeniu absolwent otrzymuje stopień młodszego kapitana i tytuł inżyniera pożarnictwa, a po studiach poszerzonych – dodatkowo stopień magistra. W Polsce są jeszcze trzy szkoły średnie pomaturalne, kształcące aspirantów: w Poznaniu, Krakowie i Częstochowie. Ich ukończenie upoważnia do posługiwania się stopniem młodszego aspiranta i tytułem technika pożarnictwa. W obu typach szkół stawia się wysokie wymagania sprawnościowe. Są też strażacy z naboru, zatrudniani bezpośrednio przez komendy. W latach 80. trzeba było prosić ludzi, aby zechcieli tutaj pracować. Sytuacja na rynku pracy pozwoliła uporać się z tym problemem. Kandydaci do służby muszą być w odpowiednim wieku, posiadać wykształcenie ogólne średnie i wykazać się umiejętnością obsługi sprzętu technicznego. Wszyscy przechodzą kształcenie w ośrodkach szkolenia. Jednak ostatnio do pracy przyjmuje się głównie absolwentów szkół pożarniczych.

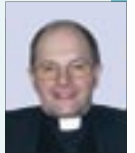
Ostatnio znów przypomniano sobie o strażakach. Wezbrane roztopami rzeki zagroziły kilkudziesięciu pomorskim miejscowościom. Strażacy byli na posterunku – ratowali dobytek, wypompowywali wodę z piwnic, kładli tamy z worków z piaskiem. W wielu miejscach żywioł okazał się mocniejszy od człowieka. Ale nawet tam obecność ludzi w mundurach stwarzała nadzieję i dodawała otuchy.

Sonda

PODPORA PARAFII

Ks. EDWARD SIENKIEWICZ

Stan duszpasterstwa w młodej, bo 33-letniej diecezji kołobrzesckiej, jest jeszcze w wielu miejscach niezadowolający. Podobnie jest z uczestnictwem w niedzielnej Eucharystii, zaangażowaniem w życie parafii, czy też identyfikowaniem się z parafią i własnym proboszczem. Niewątpliwie wpływ na to ma rozległy teren, zamieszkały przez przybywającą tutaj po wojnie ludność napływową, zróżnicowaną kulturowo i mentalnościowo. Nie bez wpływu na taką sytuację pozostają szybko zmieniające się warunki gospodarcze i społeczne. Wystarczy wymienić budowę wielkich osiedli mieszkaniowych, likwidację zakładów pracy, w tym licznych pegeerów oraz związaną z tym migrację zarobkową. Dlatego zdarza się, że w wielu parafiach, mimo troski kolejnych biskupów diecezjalnych i starów proboszczów, nie ma jeszcze dekretowanej Caritas parafialnej, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej, grupy Żywego Różańca, oazowej, czy też dyspozycyjnego organisty. Na tym tle wyraźnie wyróżniają się strażacy, którzy są podporą wielu wiejskich parafii.



Pasja według

W tym roku misteria Męki Pańskiej gromadziły znacznie więcej wiernych niż w latach poprzednich.

Bez wątpienia wpływ na to miał film Mela Gibsona „Pasja”.

W wielu miejscowościach urządzano przedstawienia pasyjne, wzorując się na scenach z filmu. Młodzież chętniej niż zwykle uczestniczyła w inscenizacjach, doskonale wczuwając się w odtwarzane role. Dosłownie prześcigano się w pomysłach, zawsze jednak dbając o wierność ewangelicznemu przesłaniu.

ŚWIDWIN. Kolejny rok z rzędu „Grupa Pasyjna” z parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy wystawiła na zamku świdwińskim przedstawienie „Misterium Męki Pańskiej”. Grupa powstała w 2003 roku z inicjatywy ks. Dariusza Mazepy i Katarzyny Budzińskiej. Aktorami są uczniowie z Gimnazjum Publicznego, Zespołu Szkół Rolniczych oraz Liceum Ogólnokształcącego. Stroje przygotowuje Lidia Zychowicz z Zespołu Szkół Rolniczych. Tło muzyczne składa się z tematów zaczerpniętych z filmów „Pasja” oraz „Misja”. Na scenie odtwarzane jest przez młodych aktorów misterium, a kapłan przed sceną, przy symbolicznym ołtarzu, ukazuje epizody Ewangelii ujęte w poszczególne obrzędy Eucharystii. Co roku grupa daje kilka przedstawień, głównie dla młodzieży szkolnej.



W Białogardzie procesja przeszła przez śródmiejskie centrum handlowe

WAŁCZ. W Drodze Krzyżowej po ulicach miasta uczestniczą wierni ze wszystkich miejscowych parafii. W tym roku z krzy-

żem szły tysiące wiernych, wśród nich liczna grupa żołnierzy z wałęckich jednostek. W kościele św. Antoniego można było obejrzeć

Misterium Męki Pańskiej przygotowane przez młodzież z Ruchu Światło-Życie pod kierunkiem ojca Piotra Nowaka z zakonu ka-

W Świdwinie przedstawienie reżyseruje ks. Dariusz Mazepa



GRC

Ks. Mariusz Synak z parafii prawosławnej w Słupsku podczas rozważań ekumenicznej Drogi Krzyżowej



KK

ach Wielkiego Postu

„Krucyż „Pasji”



MARIUSZ AMBROZIEWICZ

„Poprzez grzech, który się wkra-
da w nasze życie niektórymi na-
szymi postawami, czynami i wy-
borami, każdego dnia krzyżuje-
my Chrystusa. Dlatego chciałem
pokazać współczesny sposób za-
dawania Chrystusowi śmierci” –
tłumaczy ojciec Piotr. Młodzież
oazowa w bardzo dosadny spo-
sób ukazała dzisiejsze oblicze
grzechu – alkoholizm, narkoma-
nia, wandalizm, zdrada małżeń-
ska, przemoc fizyczna. Do ko-
ścioła wchodził kolejno grzesz-
nicy, którzy sztychli z osób na-
wroconych.

BIAŁOGARD. Białogardzianie
pozostają wierni tradycji. Od
lat Droga Krzyżowa przechodzi
zwykle tą samą trasą, która wie-
dzie od kościoła św. Jerzego do
kościoła Mariackiego. Krzyż pły-
nie na barkach wiernych, odbija-
jąc się, niczym w lustrze, w szy-
bach witryn sklepowych. Drzewo
niosą na przemian: służba zdro-
wia, nauczyciele, policja, koleja-
rze, strażacy, samorząd, członko-
wie Akcji Katolickiej, kapłani, sio-
stry zakonne, rodzina szensztac-
ka, róża różańcowa, grupy para-
fialne, przedsiębiorcy i rzemieś-

pucynów. Widowisko wzbudzi-
ło sporo kontrowersji. Młodzi lu-
dzie ukazali w nim, w jaki spo-
sób współczesny człowiek zada-
je Chrystusowi śmiertelne rany.

W Walczu obiektem wzdryki ze strony „szalikowców” i pijaków byli
ci, którzy nawrócili się na Chrystusa (dziewczyna w białych szatach)



AGNIESZKA SINDREWICZ

nicy. Później krzyż niosą rodziny,
oddzielnie ojcowie, matki i mło-
dzież. W tym roku rozważania
Drogi Krzyżowej prowadził ks.
Grzegorz Szewczak.

OKONEK. Nieco inny charak-
ter miała Droga Krzyżowa od-
prawiona podczas Wielkiego
Postu w kościele parafialnym w
Okonku. Młodzież z Katolickiego
Stowarzyszenia Młodzieży i
Dziecięcego Apostolstwa Miłości
postanowiła skorzystać z inspi-
racji, jakich dostarczył słyn-
ny film Mela Gibsona „Pasja”.
Przygotowali spektakl pod kierun-
kiem ks. Andrzeja Pawelca, w któ-
rym słowa zastąpiły żywe obrazy,
gra świateł i wspaniała muzyka.
Dużo pracy włożono w przygoto-
wanie wspaniałych strojów odda-
jących ducha epoki. Powstało wi-
dowisko niezwykle, a atmosfera
bardzo przypominała tę, jaka pa-
nowała na widowni podczas oglą-
dania filmu „Pasja”.

SŁUPSK. Po raz drugi w słu-
pskim kościele Mariackim od-
była się ekumeniczna Droga
Krzyżowa. Inicjatywa spotkała
się z dużym zainteresowaniem

wiernych, którzy przybyli jesz-
cze liczniej niż przed rokiem.
Rozważania na poszczególne
stacje przygotowali słupscy du-
chowni trzech wyznań. O tym,
że Bóg może stworzyć człowie-
ka bez jego udziału, ale nie mo-
że go bez jego udziału zbawić,
przypomniał duchowny parafii
prawosławnej Mariusz Synak. O
sztuce podnoszenia się z upadku
mówił proboszcz parafii ewan-
gelistycko-augsburskiej Marcin
Makula. Ks. Leszek Szurek z ko-
ścioła Mariackiego przytoczył sło-
wa Jezusa do siostry Faustyny:
„Nie za pomyślny wynik nagra-
dzam, ale za trud i cierpliwość
dla mnie podjętą”. Podczas roz-
ważań, przeplatanych piękny-
mi śpiewami scholi, padły sło-
wa o cudzie miłości Bożej, o sen-
sie cierpienia, o konieczności co-
dziennych wyborów, które spra-
wiają, że życie świeci swoją peł-
nią. Wspólne nabożeństwo za-
kończył ks. biskup Paweł Cieślak,
który podkreślał wagę zjedno-
czenia się w modlitwach bra-
ci różnych wyznań, przeżywają-
cych, podobnie jak my, bolesną
mękę Jezusa.

MA, RM, GRG, KK, AS, ERA

Młodzież z Okonka wzorowała się na filmie Mela Gibsona „Pasja”.
W przedstawieniu słowa zastąpiły żywe obrazy.



PANORAMA PARAFII

Kaplica wojskowa w Redzikowie

Formacja i integracja

Formacja bynajmniej nie wojskowa, integracja niekoniecznie międzynarodowa – mówią o swojej parafii żołnierze.

Kaplica pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Redzikowie powstała w 1992 roku. Dało to początek, powołanemu 1 września 1993, Ośrodkowi Cywilno-duszpasterskiemu i duszpasterstwu wojskowemu.

Trudne początki

Pierwszym duszpasterzem został tu ks. mjr Włodzimierz Jankowski (wówczas w stopniu kapitana). Ks. Włodzimierz celebrował w Redzikowie w każdą niedzielę dwie Msze św., w których uczestniczyli żołnierze, oficerowie i członkowie ich rodzin. Jak wspomina po latach, duszpasterstwo wojskowych, zwłaszcza na początku, było dość trudne. Dużym problemem – szczególnie wśród starszych oficerów – było pokonanie przez lata wpańanej im niechęci, a przynajmniej dużego dystansu do religii oraz wiary. W Redzikowie stacjonował wówczas 28. Pułk Lotnictwa Myśliwskiego, który 31 grudnia 2000 r. został rozformowany, a w jego miejsce utworzono Komendę Lotniska nr 2, wchodzącą w skład 22. Bazy Lotniczej w Malborku. Ks. Włodzimierz pełnił funkcję kapelana Komendy Lotniska do końca kwietnia 2002 r. Od 1



LUCYNA SZCZEPAŃSKA-UJRYCH

maja zastąpił go na tym stanowisku ks. mjr Eugeniusz Łabisz.

Dobra współpraca

Od 11 lat z posługi kapelana przy lotnisku korzystają żołnierze i pracownicy cywilni wojska wraz z rodzinami, a także emeryci i renciści, mieszkający na osiedlu wojskowym w Redzikowie. Jak mówi komendant Lotniska nr 2 w Słupsku, współpraca z obecnym kapelanem, podobnie jak z jego poprzednikiem, układa się bardzo dobrze. Ks. Łabisz pozostaje w stałym kontakcie z żołnierzami, kadrą oficerską i dowódcą. Uczestniczy także w zebraniach pracowników Komendy Lotniska, na których przedstawia plany swoich zamierzeń duszpasterskich. Przy tej okazji wpływa jednocześnie na postawę żołnierzy. „Obecność i posługa ks. kapelana – mówi mjr Andrzej Weiss, szef sztabu Komendy Lotniska nr 2 w Słupsku – bardzo pozytywnie wpływa na poprawę dyscypliny wśród żołnierzy. Szczególne znaczenie ma pod

tym względem nieustanne przypomnienie przez ks. Eugeniusza o potrzebie poszanowania godności każdego człowieka i o wzajemnym szacunku, jaki powinni sobie okazywać wszyscy wojskowi”.

Wiele inicjatyw

Z inicjatyw ks. Eugeniusza w Redzikowie odbywają się doroczne festyny parafialne, którym towarzyszy m.in. licytacja różnych przedmiotów. Uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczone są na cele charytatywne. Poza tym – jak mówi zastępca dowódcy jednostki wojskowej w Redzikowie – ksiądz organizuje wiele imprez kulturalnych i rekreacyjnych dla kadry, rodzin wojskowych i żołnierzy służby zasadniczej, które bardzo dobrze integrują społeczność wojskową. Od stycznia 2005 r. wychowaniem i szkoleniem żołnierzy zajmuje się Jednostka Wojskowa 4961 – Batalion Radiotechniczny, którego dowódcą jest pplk dypl. mgr inż. Stanisław Czeszejko.

Ks. EDWARD SIENKIEWICZ



**KS. MJR
EUGENIUSZ
ŁABISZ**

Kaplica pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Redzikowie

proboszcz. Święcenia proboszcz. Święcenia proboszczera przyjął 22 grudnia 1985 r. w Lubaczowie. Przez 11 lat pracował jako ksiądz diecezjalny. Jako kapelan wojskowy służył w Szczecinku Czarnem, Warszawie i Bydgoszczy. Od czerwca 2000 r. pracuje w Słupsku, pełniąc posługę także w kaplicy wojskowej w Redzikowie.

ZDANIEM KSIĘDZA KAPELANA

W Redzikowie, gdzie ostatnio na osiedlu wojskowym zamieszkało wiele młodych rodzin, od 2 lat szkolimy żołnierzy dla 2. Korpusu Obrony Powietrznej – Sił Powietrznych RP. Jeszcze jako kapelan 2. Korpusu Obrony Powietrznej w Bydgoszczy bardzo polubiłem posługę duszpasterską wśród lotników. Muszę powiedzieć, że to bardzo odważni, ale też mili i szczerzy ludzie, często rozmawiający ze mną o swoich sytuacjach rodzinnych. Lotnicy zapewniają mnie również, iż każde spotkanie i rozmowa z kapelanem jest dla nich umocnieniem w trudnej służbie. Od kilkunastu już lat duszpasterstwo wojskowe jest integralną częścią szkolenia żołnierzy i funkcjonowania armii. Kapelan postrzegany jest jako bardzo ważne ogniwo w procesie szkoleniowo-wychowawczym, pomagającym pokonywać wszelkie trudności występujące w wojsku. Dlatego też oprócz właściwych relacji z żołnierzami służby zasadniczej bardzo istotna jest dobra współpraca ze szkolącymi ich oficerami. W najbliższym czasie planujemy wraz z dowódcą jednostki i wiernymi powiększenie kaplicy w Redzikowie, której część zajmowało dotąd nieistniejące już przedszkole.